

Domagają się jawności procesu Manninga

11 października 2012

Uwaga osób zainteresowanych Wikileaks i ujawnionymi amerykańskimi dokumentami skupia się głównie na Julianie Assange'u. Tymczasem trwa batalia sądowa jedyne go oskarżonego w tej sprawie, Bradleya Manninga.

Organizacja Center for Constitutional Rights domaga się, by proces Manninga był bardziej jawny niż obecnie. Większość materiałów z przewodu sądowego nie jest udostępnianych opinii publicznej. Nie ujawniono żadnych zapisów z posiedzeń, żadnych sądowych postanowień, nawet dokumenty oskarżenia nie zostały udostępnione. Tego typu dane są publicznie dostępne w sądach cywilnych. Dlatego też CCR chce, by były one jawne i w tym procesie. Żądania organizacji oddaliła najpierw prowadząca sprawę sędzia Denise Lind, a następnie wojskowy sąd apelacyjny (Army Court of Criminal Appeals). Sprawa trafiła więc do Sądu Apelacyjnego ds. Sił Zbrojnych (U.S. Court of Appeals for the Armed Forces). W przeciwieństwie do poprzednich sądów sędziami są nie oficerowie, a cywile, chociaż zwykle mają oni za sobą karierę wojskową.

CCR, domagając się większej jawności procesu Manninga powołuje się na Pierwszą Poprawkę. Ograniczenie informacji nie tylko stanowi naruszenie Pierwszej Poprawki i prawa zwyczajowego, ale podważa legalność tego niezwykle ważnego procesu – argumentuje organizacja. Prokuratorzy wojskowi twierdzą, że Pierwsza Poprawka nie została naruszona, a jeśli CCR czy inna organizacja chce dostępu do konkretnych dokumentów, może się o nie zwrócić na podstawie ustawy FOIA (Freedom of Information Act).

Proces Manninga rozpocznie się w lutym przyszłego roku.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: CNET

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)